

# Lex Czarnek: Dyrektor straci stanowisko bez możliwości odwołania

Monika Sewastianowicz  
01.02.2022

**Prawo.pl**

Nowela prawa oświatowego, która umożliwi kuratorowi oświaty doprowadzenie do odwołania dyrektora, jeżeli nie wykonuje on zaleceń nadzoru pedagogicznego, nie przewiduje żadnej ścieżki odwoławczej. Może to naruszać zasady demokratycznego państwa prawa oraz konstytucyjne prawo do sądu.

Ustawa trafiła obecnie do prac w Senacie - MEiN chce m.in., by kurator oświaty mógł doprowadzić do odwołania dyrektora szkoły. Będzie tak, gdy nie dostosuje się on do zaleceń nadzoru pedagogicznego. Co dalej, nie wiadomo, bo przepis - pomimo podnoszenia tej kwestii w Sejmie - nie przewiduje żadnej ścieżki odwoławczej.

## Po czternastu dniach - wygaśnięcie z mocy prawa

Według resortu edukacji zmiany są potrzebne, ponieważ kurator oświaty nie ma obecnie narzędzi do tego, by wyegzekwować realizację zaleceń. Po wejściu w życie zmian organ prowadzący szkołę lub placówkę będzie miał 14 dni na odwołanie dyrektora szkoły lub placówki z tego stanowiska, licząc od dnia otrzymania wniosku, i jednocześnie będzie obowiązany o tym niezwłocznie powiadomić organ wnioskujący.

W przypadku gdy organ w tym terminie polecenie kuratora zignoruje, powierzenie stanowiska dyrektora szkoły lub placówki wygaśnie z mocy prawa. Przypieczętuje to organ nadzoru pedagogicznego, stwierdzając wygaśnięcie powierzenia stanowiska dyrektora szkoły lub placówki.

## Brak odwołania i możliwości zaskarżenia

W kwestii dalszych kroków przepis jest lakoniczny i choć posłowie zwracali uwagę na brak procedury odwoławczej już na etapie dyskusji w komisjach, nie zostanie poprawiony. Nawet gdy zrobi to Senat, jest mało prawdopodobne, że poprawki nie zostaną cofnięte przy okazji rozpatrywania ustawy przez Sejm.

- Moim zdaniem przepis nieprzypadkowo skonstruowany jest w ten sposób, myślę, że zamysłem twórców było wyłączenie możliwości odwołania. - mówi serwisowi Prawo.pl Robert Kamionowski, radca prawny, partner w Peter Nielsen & Partners Law Office. - Tyle że ze względów systemowych może okazać się to nieskuteczne. Nawet jeżeli ustawa tego nie określa, to będzie to i tak podlegało - z mocy ustawy - Prawo o postępowaniu przez sądami administracyjnymi- kontroli sądowoadministracyjnej. Natomiast z punktu widzenia praworządności i zasad demokratycznego państwa prawa postępowania tego rodzaju muszą być prowadzone z zachowaniem instancyjności, prawa do odwołania i bezpośredniej kontroli. Ponadto wydaje się bardzo wątpliwe i niedopuszczalne konstytucyjnie ingerowanie organów administracji w stosunki pracy zawarte pomiędzy podmiotami, które od nich nie zależą - wskazuje.

Prawnik dodaje, że brak odwołania to naruszenie konstytucyjnego prawa do sądu, gwarantowanego przez art. 45 Konstytucji.

- Niezawarcie w ustawie procedury odwoławczej, ani procedury skargowej, brak jakiegokolwiek odniesienia do uprawnienia do odwołania to również naruszenie zasad poprawnej legislacji. Tego rodzaju akt musi być objęty co najmniej kontrolą sądownoadministracyjną. Zaliczyłbym go do aktów objętych art. 3 par. 2 pkt 4 ppsa i uznałbym, że na tej podstawie podlegają zaskarżeniu. Dopiero praktyka sądowa i orzecznictwo rozstrzygną, czy odwołanie dyrektora lub wygaśnięcie powierzenia stanowiska takiej kontroli będą podlegać - tłumaczy mec. Kamionowski.

Tę opinię podziela dr hab. Anna Rakowska-Trela - profesor Uniwersytetu Łódzkiego, konstytucjonalistka - Prawo do sądu musi zostać zapewnione, bo na tym polega istota państwa prawnego - mówi. - Jeżeli organ administracji lub inny podmiot ingeruje w naszą sytuację mamy prawo się odwołać od tej decyzji. Pozostaje mieć nadzieję, że sądy administracyjne przyjmą taką prokonstytucyjną wykładnię - powinny to zrobić w sytuacji, gdy dochodzi do kolizji dwóch wykładni, z których jedna jest na bakier z ustawą zasadniczą - tłumaczy prof. Rakowska-Trela.

### **Prezydent przyjdzie w sukurs opozycji?**

Nie jest to jedyna kontrowersyjna zmiana, jaką ma wprowadzić "Lex Czarnek". Poważne wątpliwości budzą zmiany dotyczą wymogu uzyskania pozytywnej opinii na zajęcia z przedstawicielami organizacji społecznych. Według krytyków tego rozwiązania doprowadzi to do wyeliminowania możliwości zorganizowania lekcji z podmiotami, z którymi rządowi nie po drodze. Potwierdza to lista organizacji małopolskiego kuratorium oświaty, do której dotarły media. Znalazły się na niej np. Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę, czy Stowarzyszenie „Nigdy Więcej”. Kurator będzie miał 30 dni na wydanie opinii. Udział ucznia w zajęciach prowadzonych przez stowarzyszenia lub organizacje będzie wymagał pisemnej zgody rodziców niepełnoletniego ucznia lub pełnoletniego ucznia.

Nie wierząc w możliwość utrzymania w mocy ewentualnych senackich poprawek, związkowcy, samorządy i organizacje społeczne apelują do prezydenta o zawetowanie ustawy. Nie wiadomo jeszcze, czy zdecyduje się na ten krok. W zeszłym tygodniu posłanki KO Kinga Gajewska, Barbara Nowacka, Krystyna Szumilas i Katarzyna Lubnauer o zainteresowanie się tą sprawą.

- Pierwsza dama wysłuchała argumentów i rekomendacji swoich rozmówczyń, deklarując, że wszystkie uwagi przekaże prezydentowi Andrzejowi Dudzie przed jego spotkaniem z ministrem Przemysławem Czarneckim – podała wtedy Kancelaria Prezydenta.

W poniedziałek, 31 stycznia, minister edukacji spotkał się z prezydentem i pierwszą damą. – To było dobre i długie spotkanie, za które bardzo Panu Prezydentowi dziękuję, przebiegało w szczerzej atmosferze i było bardzo merytoryczne – powiedział po spotkaniu mówił na antenie TVP Info.

<https://www.prawo.pl/oswiata/odwolanie-dyrektora-na-polecenie-kuratora-oswiaty-skarga,513163.html>